

Tylko do jednego adresata

■ **Czy miejski zakład oczyszczania (MZO), w związku z dochodzeniem roszczeń od swoich zadłużonych klientów, może – drogą elektroniczną – kierować do nich korespondencję, do której dołączone są adresy e-mailowe innych zadłużonych osób?**

Nie, gdyż takie działanie prowadzi do udostępniania danych osobowych osobom nieupoważnionym, a tym samym do naruszenia ustawy o ochronie danych osobowych.

W świetle tej ustawy administrator danych, aby przetwarzać dane osobowe tzw. zwykłe, musi spełnić co najmniej jedną przesłankę określoną w art. 23 ust. 1. Zgodnie z tym przepisem, przetwarzanie danych osobowych jest dopuszczalne m.in. wówczas, gdy jest to konieczne dla zawarcia i realizacji umowy (art. 23 ust. 1 pkt 3) lub dla wypełnienia prawnie usprawiedliwionych celów realizowanych przez administratorów albo odbiorców danych, a przetwarzanie nie

narusza praw i wolności osoby, której dane dotyczą (art. 23 ust. 1 pkt 5). Przy czym za prawnie usprawiedliwiony cel uważa się m.in. dochodzenie roszczeń z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej (art. 23 ust. 4 pkt 2).

MZO ma zatem prawo wykorzystywać dane osobowe swoich klientów w celu dochodzenia należnej mu zapłaty za usługę. Jeśli w związku z realizacją zawartej umowy pozyskał adres e-mailowy swojego klienta, to ma prawo wykorzystywać go m.in. do przesyłania informacji o powstałym zadłużeniu. Nie oznacza to jednak, że do takiej korespondencji może dołączać adresy e-mailowe innych zadłużonych klientów. Ustawa zobowiązuje go bowiem, by należycie zabezpieczał dane osobowe, m.in. przed udostępnieniem ich osobom nieuprawnionym (art. 36 ust. 1).

Tymczasem sam adres e-mailowy może stanowić dane osobowe w rozumieniu ustawy

o ochronie danych osobowych, bo na jego podstawie można zidentyfikować użytkującą go osobę. Zatem aby jego przetwarzanie w postaci udostępnienia podmiotom trzecim było legalne, musi odbywać się zgodnie z jedną z przesłanek wskazanych w art. 23 ust. 1. Żadna z nich (poza zgodą osoby, której dane dotyczą) nie może być podstawą uprawniającą MZO do tego, by do korespondencji kierowanej do dłużnika dołączał adresy e-mailowe innych zadłużonych klientów. W ten sposób dochodzi bowiem do udostępnienia danych osobowych osobom nieuprawnionym, a więc do naruszenia art. 36 ust. 1 ustawy o ochronie danych osobowych. W konsekwencji MZO naraża się na odpowiedzialność zarówno administracyjną przed Generalnym Inspektorem Ochrony Danych Osobowych, jak i karną, wynikającą z przepisów art. 49-52 ustawy o ochronie danych osobowych. Poza tym, biorąc pod uwagę charakter przesyłanej wiadomości (informacja o zadłużeniu), grozi mu również odpowiedzialność z tytułu naruszenia dóbr osobistych dłużników, której mogą oni dochodzić na gruncie przepisów Ustawy z 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny.

dr Wojciech Rafał Wiewiórowski
Generalny Inspektor
Ochrony Danych Osobowych

Tytuł od redakcji